

Dr George Payton, Tłumaczenie Biblii, sesja 8, Język, część 3, Jak komunikujemy się w odpowiedni sposób.

© 2024 George Payton i Ted Hildebrandt

To jest doktor George Payton w swoim nauczaniu na temat tłumaczenia Biblii. To jest sesja 8, Język, część 3, Jak komunikujemy się w odpowiedni sposób.

Kontynuujemy dyskusję na temat języka i sposobu, w jaki się komunikujemy.

Tym razem chcemy porozmawiać o komunikowaniu się w odpowiedni sposób. Zanim zaczniemy, mam jeszcze jedną małą anegdotę, małą rzecz do przeczytania, tłumaczenie. To jest coś w rodzaju parku lub innego miejsca na świeżym powietrzu, może kempingu.

Myślę, że to kemping. Tak więc, jak mówi lewica, nie wahajcie się wysłać nam SMS-a na ten numer, jeśli zobaczycie coś wymagającego naszej uwagi. Chcemy, aby ten kemping był jak najbardziej relaksujący i wygodny dla naszych gości.

Dziękuję. Oto tłumaczenie tego tekstu dla nastolatków. Pić małymi łykami? HMU pozostaje puste, jeśli widzisz coś niepokojącego, wzdrygającego się lub IDK, zniszczoną toaletę lub coś takiego.

TBH, staramy się rozświecić ten kemping. Nie mogę przestać, nie przestanę, dopóki to miejsce nie zabije. Potrzebuję twojej pomocy. Rodzina. TY.

OK, pokazałem to moim uczniom.

Właściwie to „nie mogę przestać”, „nie przestanę” bardziej przypomina coś z lat 90. lub początku XXI wieku. Dlatego dzisiaj ludzie już tak nie mówią. W każdym razie, więc HMU, zadzwoń do mnie.

To znaczy skontaktuj się ze mną. IDK, nie wiem. Zniszczony, to znaczy zepsuty.

I tak dalej. TY, dziękuję. Tak, w jakiś sposób wysyłanie SMS-ów wpłynęło na sposób, w jaki ludzie piszą wiele rzeczy, czasami nawet artykuły i tym podobne.

No dobrze, więc język. Przepraszam, jeśli jeszcze nie zgadłeś, jestem linguofilem . Kocham języki.

Uwielbiam o nich myśleć. Mówię o nich. A nasza córka, kiedy była w szkole średniej, miała pięcioro dzieci.

Jest najmłodsza, była w liceum i była sama w domu. Któregoś razu przy obiedzie zapytała mnie i moją żonę i powiedziała, dlaczego każda rozmowa przy kolacji w jakiś sposób kończy się rozmowami o języku. Przepraszam, poślubiłem twoją mamę , jesteśmy tłumaczami Biblii i znamy języki, więc nic na to nie możemy poradzić. W porządku, więc chcieliśmy właśnie tego, o czym rozmawialiśmy, czyli aktów mowy.

Zakłada się, że wspólny kontekst jest taki, że ten rodzaj komunikacji oznacza minimalną ilość tekstu i małą ilość słów. Mało wspólnego kontekstu lub zakłada się, że jest mało wspólnych informacji, co skutkuje maksymalną ilością tekstu i dużą ilością mówienia. Czasami nie widzimy tego zbyt często jako akt mowy, ale w Biblii widzimy to bardziej, gdzie samo mówienie faktycznie coś robi, jest to wykonywanie jakiegoś działania.

Kiedy więc pastor udziela ślubu parze, mówi: Ogłaszam was mężem i żoną. Czy byli wcześniej mężem i żoną? To coś w rodzaju ostatniej rzeczy, potem na pewno są mężem i żoną, a potem ich nie ma. Co widzimy w Biblii? Błogosławieństwa.

Kiedy Jakub ukradł pierworództwo swemu bratu, poszedł i udawał, że jest jego bratem. Tata udzielił błogosławieństwa Jakubowi i powiedział: Daję ci te wszystkie wspaniałe błogosławieństwa. No cóż, wtedy przychodzi Ezaw, przynosi tacie posiłek i pyta: co, gdzie jest mój? A tata powiedział: „Przykro mi, nie zostało mi już nic”. To tak, jakby dał Jacobowi rzecz fizyczną, na przykład 10 000 dolarów, to wszystkie pieniądze, które mam w banku, są twoje.

Co ze mną? Zatem tej performatywnej rzeczy nie widzimy zbyt często w języku angielskim, ale jest ona w Biblii. Błogosławieństwa, ale także co? Przekleństwa . Wypowiadają więc klątwę.

Kiedy Jezus przeklął drzewo figowe, gdy udawał się do Jerozolimy w Tydzień Męki Pańskiej, oni wrócili; przeklęte drzewo uschło. Jest to więc jeden z rodzajów aktów mowy, o którym nie mówiliśmy, ale który czasami ma znaczenie w Biblii. Więc jeszcze raz, na co patrzymy? Co było powiedziane? Co miał na myśli? Jaka była pożądana reakcja? A jak zareagowali ludzie? Jak powiedzieliśmy, kultura biblijna zwykle opierała się na wysokim kontekście i wiele języków, na które dzisiaj tłumaczymy Biblię, również ma wysoki kontekst.

OK, akty mowy. Wypowiedź często pokrywa się z tym, co zostało powiedziane. Więc masz to, Johnsonowie przyjdą na kolację w ten weekend, to jest bezpośrednio stwierdzenie i tak jest rozumiane.

Kiedy tak, kiedy Johnsonowie przyjdą na kolację? To jest proste pytanie; to nie jest nagana ani nic. To mógłby być prekursor drugiego, kiedy Johnsonowie przyjdą na kolację? Johnsonowie przyjeżdżają na kolację w ten weekend. Proszę, zaprosimy kiedyś Johnsonów na kolację.

Być może mąż prosi żonę lub żona pyta męża i jest to uprzejma prośba. Wtedy masz proste polecenie: nie zostawiaj naczyń na stole, to tak naprawdę nakazuje im coś zrobić i wcale nie jest to dwuznaczne. W porządku, ale problem pojawia się, gdy istnieje rozbieżność pomiędzy tym, co zostało powiedziane, a tym, co mamy na myśli, i mówimy, że istnieje rozbieżność pomiędzy intencją a wypowiedzią.

Oznacza to, że nie jest to uporządkowane i nie jest ze sobą powiązane. W porządku, więc znowu usłyszeliśmy wypowiedź, nie mamy mleka, było to oświadczenie i wyglądało na to, że miało charakter informacyjny, ale w rzeczywistości była to uprzejma prośba. I mamy jeszcze jedno, pytanie retoryczne.

Oto wypowiedź: Mama weszła do kuchni, mały Tommy siedział na podłodze i wpychał sobie w twarz ciasteczka ze słoika, w którym wszędzie leżały okruszki, i mama powiedziała co? Co robisz? Oto, czego Tommy nie mówi. Duh, siedzę tutaj i jem ciasteczka, mamo, nie widzisz tego? Dlaczego? Ponieważ ona go karci. OK, więc to była nagana, a ona go karci.

Jaki więc będzie wynik tego wszystkiego? Musimy sprawdzić, czy pasują? Jeśli nie pasują, innymi słowami, są przekrzywione, musimy to ustalić, abyśmy mogli dowiedzieć się, co oznacza dana wypowiedź, zanim ją przetłumaczymy. W porządku, na przykład z Biblii, oto ten fragment z Listu do Galacjan, o którym mówiłem, po prostu go posłuchajcie i zobaczcie, w jaki sposób Paweł używa języka. O Galacjanie, kto was oczarował? To na waszych oczach Jezus Chrystus został publicznie przedstawiony jako ukrzyżowany.

Zapytam cię tylko o to, czy otrzymałeś Ducha przez uczynki prawa, czy przez słuchanie z wiarą? Czy jesteście tak głupi, że zaczynaliście w Duchu, a teraz doskonalicie się w ciele? Czy na próżno wycierpiałeś tak wiele, jeśli rzeczywiście było to daremne? Czy Ten, który daje wam Ducha i czyni wśród was cuda, czyni to przez uczynki Prawa, czy przez słuchanie z wiarą? Jak Abraham uwierzył w Boga i poczytano mu to za sprawiedliwość, tak też wiedźcie, że synami Abrahama są ludzie wierzący. Pismo Święte, przewidując, że Bóg przez wiarę usprawiedliwi pogan, już wcześniej głosiło Abrahamowi ewangelię, mówiąc: W tobie będą błogosławione wszystkie narody ziemi. Zatem ci, którzy są wierzący, są błogosławieni wraz z Abrahamem, mężem wiary.

Jest po prostu wypełniony wszystkim, o czym mówiliśmy, aktami mowy i intencjami oraz tym, czego on chce, a czego nie chce. Dlaczego więc badamy akty mowy? Stanowi ramy rozumienia interpretacji wypowiedzi i o to właśnie chodzi. OK, przejdźmy dalej, chcemy porozmawiać o trafności i komunikacji, a to jest od Browna.

Brown twierdzi, że komunikacja jest w dużej mierze procesem wnioskowania. Co to znaczy? Głośniki coś sugerują. Często jest to tajemnicze i nie mówią tego otwarcie.

Słuchacz wnioskuje lub próbuje odgadnąć, co zostało powiedziane. Niektórzy utożsamiają sugerowanie i wnioskowanie. Właściwie to są przeciwieństwa.

To jak dawać i brać. Ja daję, ty bierzesz. Nie są synonimami.

Zatem słuchacz musi spróbować zrozumieć, co zostało powiedziane. Dobra. Informacje kontekstowe są absolutnie niezbędne do zrozumienia znaczenia i Brown w swojej książce używa tego przykładu.

Któregoś razu wróciła do domu po południu. Jej córka wróciła ze szkoły i była tam przez kilka minut, a potem powiedziała: „Hej, mam, mogę pooglądać telewizję?”. A pani Brown zapytała: czy skończyła swoją pracę domową? Zastanów się więc, co pani Brown miała na myśli, zadając swoje pytanie. O co więc prosiła córka? Prosiła o pozwolenie na oglądanie telewizji, prawda? Co pani Brown miała na myśli, mówiąc: czy odrobiła pracę domową? Jeśli więc odpowiedź brzmi: czy odrobiła pracę domową, czy to jest prawdziwe pytanie, czy może jest to jakieś inne pytanie? To prawdopodobnie prawdziwe pytanie.

Skończyłaś pracę domową? Tak, mam. Wtedy tak, możesz oglądać telewizję.
Skończyłaś pracę domową? Nie, jeszcze nie.

Najpierw odrób swoją pracę domową, a potem będziesz mógł oglądać telewizję. Ale córka знаła odpowiedź, gdy tylko mama zadała to pytanie, prawda? To była więc autentyczna rozmowa, którą przeprowadziła z córką, a której przykład podała w książce. Dobra.

Oto kolejny. Facet podchodzi do dziewczyny, która mu się podoba i pyta: Co robisz w piątkowy wieczór? A dziewczyna mówi, że jestem zajęty. Facet został natychmiast zestrzelony.

Ok, co on miał na myśli, kiedy pytał: „Co robisz w piątkowy wieczór?” Mówi: Chcę cię zabrać na randkę. Co więcej, mówi: „Lubię cię i chcę nawiązać z tobą związek”. Wszystko to jest zawarte w tym pytaniu, a może nawet więcej.

OK, co ona miała na myśli, mówiąc: „Jestem zajęty”? Nie chcę z tobą wychodzić. Nie lubię cię. Nie chcę związku z tobą.

Zdusimy to w zarodku i nie będziemy tego zdejmować z ziemi. OK, tajemniczy język. Świetnie.

Porozmawiajmy więc o komunikacji i znaczeniu. I znowu jest to bardzo podobne do tego, o czym mówiliśmy, czyli do aktów mowy. Istnieje pewien rodzaj dzielenia się wiedzą.

Na przykład mój sąsiad jest wielkim fanem i uwielbia Cowboys. Ma kowbojską flagę, która wisi przed jego domem podczas każdego meczu w sezonie piłkarskim. Facet po prostu kocha Kowbojów. I pewnego razu powiedział do mnie: hej, czy Cowboys poradzą sobie w tym roku lepiej? Zakłada więc, że wiem, kim są Kowboje.

A jeśli rozmawiasz z osobą z innego kraju, jak zakładasz, że ona wie? Cóż, przede wszystkim trzeba zrozumieć, kim są Kowboje, prawda? Właściwie istnieje co najmniej jedna drużyna uniwersytecka, Oklahoma State Cowboys. Trzeba więc wiedzieć, że jest to profesjonalna drużyna piłkarska. Warto wiedzieć trochę o tym, że mamy poziom zawodowy i poziom uniwersytecki, może poziom licealny.

To zależy od tego, ile tak naprawdę musisz wiedzieć, ale od tego, że jest profesjonalna drużyna, która gra w piłkę nożną, futbol amerykański. Mówcy zwykle coś mówią, ponieważ uważają, że mają ku temu jakiś powód. A więc z jakiego powodu ta osoba mi to mówi? Może lubi Kowbojów.

Lubi o nich rozmawiać. Może chce nawiązać ze mną kontakt. I po prostu lubi wszystko, co związane z kowbojami.

Próbuję więc nawiązać z nim kontakt, kiedy go widzę, i lamentujemy, gdy Kowboje przegrywają. Nie jestem fanem Cowboys, ale on jest, więc wiesz. W porządku.

Zatem istnieje wspólna wiedza. Osoba ma powód, żeby powiedzieć to, co mówi, ale też myśli, że ma coś ważnego do powiedzenia, że ma coś wartościowego do powiedzenia. Jeśli nie pochodzisz z tej kultury, nie pochodzisz z tej sytuacji lub jeśli mówią rzeczy, które są dla ciebie nieoczekiwane, nie zawsze rozumiesz, co mają na myśli.

Uważasz więc, że nie jest to zbyt ważne lub nieistotne. Dobra. Więc pewnego razu ten młody człowiek, młody Amerykanin, był w Japonii i podróżował po Tokio ze swoim japońskim przyjacielem z Tokio, jechali pociągiem, a młody Amerykanin rozglądał się i rozglądając się, nawiązuje kontakt wzrokowy z ludźmi, a jego przyjaciel powiedział mu po angielsku, dobrze jest patrzeć na swoje stopy, a może na znaki.

Amerykanin idzie, OK. A więc, Japończyk, wspólna wiedza, powód, dla którego to powiedziałem, coś ważnego. Amerykanin, OK, świetnie, zaczął się rozglądać i nawiązał kontakt wzrokowy z ludźmi, a Japończyk powiedział to jeszcze raz po raz drugi.

Tak, naprawdę dobrze jest patrzeć na swoje stopy. Zajrzał mu pod nogi, ok, i robił to dalej, aż w końcu facet musiał powiedzieć po angielsku, że niegrzecznie jest patrzeć ludziom w oczy. To dla nich obraźliwe.

Zatem nie wolno patrzeć ludziom w oczy, a my patrzymy na swoje stopy. Nagle włączają się światła. Nie miał tej wspólnej wiedzy.

Nie znał tej kultury. Nie znał zasad. Rozmawiałem kiedyś ze studentem Bioli i zadał mi to pytanie.

Jaki rodzaj muzyki znajduje się na Twojej playliście? Co założył, że on i ja wiedzieliśmy? Wyobraź sobie więc, co dana osoba musi wiedzieć, aby zrozumieć sens tego pytania. Po pierwsze, co to jest playlista, prawda? Po drugie, na czym odtwarzasz tę playlistę? Playlista czego? Playlista piosenek. Zwykle jest to playlista muzyczna, prawda? A na czym tego słuchasz? Teraz jest na Twoim telefonie, ale wcześniej był na innym urządzeniu elektronicznym, prawda? I co jeszcze założył? Założył, że mam playlistę, więc musiałam mu powiedzieć, że tak, właściwie to nie mam playlisty. Nie słucham muzyki na telefonie.

Wiedziałem, co to jest. Wiedziałem, co miał na myśli. Zakładał, że istnieje wspólna wiedza, a tak nie jest, lub przynajmniej istnieje wspólne doświadczenie.

Wiedza była, ale doświadczenia nie było. Więc gdyby wiedział, że nawet tego nie zrobiłem, nigdy by nie zadał tego pytania, ale próbował nawiązać ze mną kontakt i po prostu powiedział: „Tak, cóż, żeby mógł to powiedzieć”. Jakiego rodzaju muzyki lubisz słuchać? Taki był właściwie cel jego pytania, więc mnie o to zapytał.

Czego więc słuchasz? Och, podoba mi się to, podoba mi się to i podoba mi się tamto. Więc powiedziałem mu, wiesz, słucham na laptopie czy gdzieś indziej. Zatem komunikacja i trafność.

Zatem słuchacz zawsze musi się zastanowić, dlaczego ta osoba mi to mówi? I znowu, jest to w tym bezpośrednim kontekście, prawda? Może to być coś powiązanego, co nie jest bezpośrednio wokół ciebie, ale często musi odnosić się do rzeczy, która jest wokół ciebie w tej chwili, na przykład faceta w pociągu. A potem próbują odgadnąć głośniki, nie tylko dlaczego, jakie są intencje, dlaczego jest to dla mnie ważne? Dlaczego to w ogóle jest dla mnie istotne? Dlaczego mam tego słuchać? Co dzięki temu zyskam? Jest historia o młodym mężczyźnie, naszym chłopczyku, który przychodzi do swojej mamy i pyta: Mamo, która jest godzina? Mówi: „Nie wiem, idź i zapytaj ojca”. A mały chłopiec powiedział: „Nie chcę wiedzieć zbyt wiele, bo wtedy utknie tam, słuchając taty, a tata będzie musiał coś długo wyjaśniać, a dzieciak jest jak tata, proszę”.

I dostrajasz się. Ok dobrze. W porządku.

Ile zatem wysiłku potrzeba danej osobie, aby zrozumieć, co ta osoba ma na myśli? Jeśli trudno odgadnąć, co ten rozmówca chce powiedzieć, zdarza się, że rozmawiasz z kimś i po prostu lubisz, a on brzęczy, a ty nie masz pojęcia, o co mu chodzi? A ty

jedziesz, stary. Próbuję zrozumieć, co mówią, ale nie rozumiem. Albo jeśli coś przeczytasz i po prostu to przeczytasz, i odejdziesz, stary, to jest tak gęste, że nie mogę zrozumieć, co jest powiedziane. Zatem osoba zadaje sobie pytanie, czy naprawdę warto słuchać? I to są normalne uczucia, które ludzie mają.

To normalna komunikacja międzyludzka. To nie jest jakiś konkretny przypadek. W porządku.

Czy warto podjąć wysiłek słuchania? Jeśli będzie to zbyt duży wysiłek, nie będą w stanie tego zrozumieć. Istnieją ukryte informacje, których nie rozumieją. Temat jest interesujący.

Mam nadzieję, że nadal jesteś ze mną. I mam nadzieję, że to wszystko jest dla Ciebie interesujące. Czy rozmówca jest niewyraźny? Co robią ludzie? Przystają słuchać.

Wyciszają cię. Albo jeśli słuchają, szukają tej bryłki, tego kawałka, który mogą zabrać. A kiedy dostaną jedzenie na wynos, przestają przetwarzać.

Czasami tak się dzieje, gdy pastor przemawia w niedzielny poranek i wygłasza kazanie, przedstawia swój punkt widzenia, a następnie podaje dwie lub trzy ilustracje. Usłyszałeś o co chodzi, a potem podczas ilustracji twój umysł zaczął wędrować i może pójdziesz, coś, może sprawdzę ten werset na telefonie. Następnie sprawdzisz werset na swoim telefonie.

O, jest wiadomość. Następną rzeczą, którą wiesz, jesteś zgubiony. A potem wracasz i próbujesz słuchać pastora, i mówisz: „O rany, zgubiłem się”.

Nie mam pojęcia, gdzie on jest w swojej wiadomości. Sprawdzę zarys w biuletynie. W porządku.

Jeśli dostaniesz to, czego potrzebujesz, przestaniesz słuchać. Ludzie zwykle tacy są. Jak to się ma zatem do komunikacji międzyludzkiej? Powtórzę raz jeszcze: język jest inferentny.

Potrzebny jest wspólny kontekst. Osoba mówiąca przejmuje kontekst. To naprawdę ważna informacja.

A to, co się mówi, nie zawsze pokrywa się z tym, co mamy na myśli. Dobra. Zatem nasz paradygmat tłumaczeniowy, kiedy mówimy o znaczeniu w Biblii, nasz paradygmat tłumaczeniowy zaczyna się od zrozumienia, że autor ma coś ważnego do powiedzenia.

Po co inaczej mieliby to pisać? Zakładamy, że mieli powód, dla którego chcieli to powiedzieć, że mieli powód, dla którego wysłali to przesłanie. Zakładamy, że są tam

ludzie i on chce się dać zrozumieć. Nie mówisz celowo w niejasny i zagmatwany sposób, z wyjątkiem tego, że moja córka w liceum przeczytała kiedyś tę dystopijną powieść.

Został napisany przez faceta, który celowo pracował nad napisaniem czegoś, co nie miało żadnego sensu. A ona na to: Dlaczego muszę to czytać? Ale zazwyczaj ludzie chcą być zrozumiani. Zakładamy, że użył języka, który miał nadzieję, że zostanie zrozumiany.

Dobra. Wierzmy również, że możemy zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby zrozumieć, co autor miał na myśli i że próbował to zrobić. A możemy to osiągnąć poprzez naukę.

Powiedzieliśmy, że staramy się zrozumieć kontekst. W jakiej są sytuacji? Jakie możliwe informacje są udostępniane pomiędzy obiema stronami? Co autor faktycznie powiedział, a czego właściwie nie powiedział. Podobnie jak matce Jezusa, skończyło im się wino.

A Jezus mówi: Mamo. Co mają na myśli w tym kontekście i w jaki sposób rozumienie kulturowe ma znaczenie dla dyskusji na temat tego, co rozumieli i czym się dzielili? Dobra. Zatem konsekwencje dla tłumaczenia.

Po pierwsze, czy osoby otrzymujące to tłumaczenie będą w stanie zrozumieć ten tekst? Czy będą mogli poznać jawne informacje i sposób, w jaki zostały one wykorzystane? Czy uda im się dowiedzieć, co zostało pominięte? Czasami tak, a czasami nie. W związku z tym nasuwa się pytanie z naszej strony: czy musimy podawać niektóre z tych ukrytych informacji, jeśli mają one pomóc osobom czytającym je zrozumieć? Musimy zadać to pytanie. Nie mówię, że mamy zmieniać tekst.

Mówię, czy musimy dostarczać informacji? Jeśli odpowiedź na oba pytania jest twierdząca, to wszystko jest w porządku. Podobnie jak sytuacja z Jezusem i Jego Matką. Nie będziemy nic dodawać do tego tekstu.

Nie będziemy niczego zabierać ani nic. I tu jest pytanie: czy to dostaną? W jaki sposób możemy sprawić, by to przesłanie było dla nich istotne, aby chcieli przeczytać ten fragment? Miałeś kiedyś przyjaciela, który nie był chrześcijaninem, i próbowałeś go zachęcić, aby zastanowił się nad ewangelią, i zachęcałeś go do czytania Biblii, albo dajesz im traktat zawierający treści biblijne, a oni na to: , naprawdę nie chce mi się tego czytać. Albo biorą to i są uprzejmi, a potem ich pytasz: cóż, nie, nie miałem jeszcze szansy.

Nie miałem jeszcze okazji. Jak możemy stworzyć tekst i nie mówię, że upiększamy go, robiąc coś innego, czego nie powinniśmy robić, ale czy komunikacja jest dla nich

istotna? Czy jest to coś ważnego w ich życiu? I pamiętajcie, jeśli będzie to za trudne, co zrobią? Przesną to czytać. Moim zdaniem Biblia Króla Jakuba była prawdopodobnie najwspanialszą księgą, jaką kiedykolwiek napisano, nie licząc samej Biblii i języków oryginalnych.

KJV jest najczęściej drukowaną książką w historii ludzkości i najczęściej tłumaczoną książką w historii ludzkości. Ale dzisiaj, jeśli spróbujesz to przeczytać, okaże się, że jest to zbyt trudne, po napisaniu trzech lub czterech zdań i po prostu nie możesz tego przeczytać. To zbyt trudne.

To samo dzieje się, gdy ludzie czytają dosłowne tłumaczenie. To kończy się zbyt ciężko. Zbyt trudno to rozgryźć.

Nie mają z tym nic wspólnego. Nie potrafią zrozumieć, dlaczego to takie ważne. I co robią? Przesną to czytać.

Dlatego nasze tłumaczenia muszą być trafne. Jak zatem przekazać im te informacje? Może to być w przypisach lub w inny sposób. W jaki sposób dostarczamy te informacje, które pomagają wypełnić lukę lub luki w komunikacji między ludźmi w kulturze biblijnej a ludźmi w kulturze docelowej oraz co ludzie w kulturze docelowej wiedzą, czego być może nie wiedzą, co było w Biblii? Dlatego też na każdym etapie tłumaczenia staramy się mieć na uwadze tę koncepcję lub ten temat, a także sposób, w jaki ludzie mówią.

Dziękuję.

To jest doktor George Payton w swoim nauczaniu na temat tłumaczenia Biblii. To jest sesja 8, Język, część 3, Jak komunikujemy się w odpowiedni sposób.